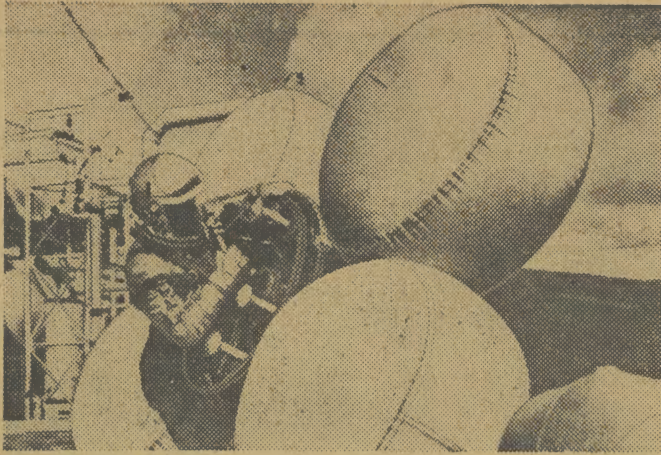


echo

KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 281 (4491)

Kraków, środa 2 grudnia 1959



W USA przeprowadzane są próby z urządzeniami ratowniczymi, które mają umożliwić bezpieczne lądowanie i utrzymywanie się na powierzchni oceanu pojemników kosmicznych z pasażerami po odbyciu lotu w Kosmos. Na zdjęciu: Cztery wielkie balony wypełniają się automatycznie powietrzem po zetknięciu się pojemnika z powierzchnią wody.

Fot. — CAF

W roku 1970

15 minut będzie trwał lot radzieckiej rakiety pasażerskiej na trasie Paryż—Nowy Jork

PARYŻ

Wywiadzie udzielonym francuskiemu dziennikowi „Paris-Jour” znany radziecki naukowiec Blagonrawow wyraził nadzieję, że do roku 1970 inżynierowie radzieccy skonstruują rakietę, która będzie mogła przebyć trasę z Paryża do Nowego Jorku w ciągu 15 minut, zabierając na swój pokład 50—60 pasażerów.

Lot rakiety odbywałby się na wysokości około tysiąca km. Zdaniem uczonego radzieckiego, w czasie takiego lotu pasażerowie rakiety czuliby się tak jak w czasie lotu obecnych samolotów pasażerskich podczas burzy.



PRAGA.

1 bm. przybyła do Czechosłowacji z rewizytą delegacja rektorów polskich wyższych uczelni z wiceministrem oświaty Eugenią Krassowską na czele.

Pobył polskich gości w CSR będzie trwał 2 tygodnie. Zwiedzą oni m. in. niektóre ośrodki uniwersyteckie i naukowe.

Latem br. delegacja rektorów czeskosłowackich bawiła w Polsce.

WASZYNGTON.

Neil McElroy ustąpił 1 bm. ze stanowiska ministra obrony USA. Prezydent Eisenhower przyjął dymisję i mianował nowym szefem departamentu obrony 53-letniego Thomasa Gatesa, który dotychczas był zastępcą McElroya.

NOWY JORK.

Jak donosi z Hawany agencja UPI, kubańskie sądy rewolucyjne wznowiły działalność. W najbliższych dniach stanie przed nimi 40 osób — w tym trzech Amerykanów, oskarżonych o spiskowanie przeciwko rządowi Fidela Castro.

LONDYN.

W Londynie podpisana została 1 bm. radziecko-brytyjska umowa, ustalająca program wymiany w dziedzinie kultury, nauki, szkolnictwa i techniki na okres od 1 kwietnia 1960 do 1 kwietnia 1961 r.

HAGA.

W Amsterdamie zmarł w wieku 66 lat holenderski malarz i rzeźbiarz Jar Wiegers. W 1959 r. Wiegers uzyskał nagrodę krytyki „Association Internationale des Critiques d'Art”.

W ONZ

Odbyła się VI tura wyborów do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK

1 bm. odbyła się w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ kolejna, VI tura wyborów trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Ani Polska, ani Turcja nie otrzymały wymaganej do wyboru większości 54 głosów. Polska uzyskała większość trzy razy, Turcja dwa razy, a raz obie kandydatury otrzymały jednakową ilość głosów.

Łącznie, w przeprowadzonych dotychczas 49 głosowaniach, Polska uzyskała większość 39 razy, a Turcja tylko 7 razy. 3 razy obie kandydatury otrzymały jednakową ilość głosów.

Mimo silnej presji wywieranej na poszczególne delegacje przez St. Zjednoczone, Polska zachowała swą silną pozycję. Jedyną drogą przełamania powstałego impasu jest pełna realizacja zasady sprawiedliwej reprezentacji geograficznej w Radzie.

Sprawa obsadzenia trzeciego niestałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa podjęta zostanie na następnym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych W. Brytania—ZRA

LONDYN

Wielka Brytania i Zjednoczona Republika Arabska wznowiły 1 bm. stosunki dyplomatyczne, zerwane przed trzema laty.

Kair zerwał stosunki dyplomatyczne z Londynem 1 listopada 1956 roku w związku z francusko-brytyjską agresją na Suez.

Zjednoczona Republika Arabska, która jest unią Egiptu i Syrii, nadal nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Francją.

Późna zima?

Wielką sensacją wśród mieszkańców Wójcicy i okolicznych wsi w powiecie Busko wywołał fakt przylotu stada szpaków.

Przylotu szpaków o tej porze roku nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy wsi położonych w tym rejonie. Ich zdaniem — zima w tym roku zaczyna się późno.

W ciągu 1 minuty

4 metry nawierzchni asfaltowej

Krakowska 'placówka „Madro” konstruuje nowoczesne maszyny do budowy nawierzchni dróg

Kirol, łopata i taczki — to do niedawna jeszcze jedyne narzędzia pracy robotników drogowych — coraz powszechniej wypierane są przez nowoczesne wysokosprawne maszyny: walce, kombajny do wyrob i pokrywania dróg asfaltem lub betonem, urządzenia do przygotowywania podkładów itp.

Głównym konstruktorem tych urządzeń jest specjalistyczne Biuro Konstrukcji Maszyn Drogowych „Madro” w Krakowie.

Placówka ta, założona przed kilku laty, ma już na swym koncie kilkadziesiąt najróżniejszych konstrukcji, z których wiele nie ustępuje najlepszym agregatom tego typu produkowanym za granicą.

W fazie prób i doświadczeń znajduje się tu np. nowoczesny tzw. rozścielacz do asfaltu lub betonu — prawdziwa rewelacja w zakresie maszyn drogowych. Wydajność tego urządzenia, zastępującego pracę kilkunastu osób, obliczana jest na 4 metry bieżące drogi w ciągu minuty.

Do niezwykle pożytecznych maszyn zaliczyć należy także skonstruowaną w „Madro” tzw. otaczarkę — wielki kombajn, który w ciągu godziny może wyprodukować od 6 do 10 ton masy asfaltowo-betonowej do budowy nawierzchni autostrad. Produkcja seryjna „fabryk” masy betonowej ruszy w najbliższym czasie.

Dążąc do maksymalnego zmechanizowania prac przy budowie dróg i nawierzchni,

Przemówienie N.S. Chruszczowa na Zjeździe Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej

Przemówienie N.S. Chruszczowa na Zjeździe Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej

BUDAPESZT

Drugiego dnia obrad VII Zjazdu WSPR rozpoczął się od przemówienia przewodniczącego delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa. Przemówienie trwało około 90 minut, a poszczególne jego fragmenty delegacji przyjmowali długotrwałymi oklaskami.

Tekst przemówienia zamieściła dzisiaj prasa poranna. Po krótkiej przerwie, zjazd rozpoczął normalne robotce obrady, tzn. rozpoczęła się dyskusja nad referatami Kadarai i Focka.

Dzięki wspaniałemu zobowiązaniu załogi Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych w Czyżynach-Lęgu Szkoła Czytelników „Echa Krakowa” stanie wcześniej niż przewidują plany

Budowa pierwszej szkoły Tysiąclecia w Krakowie — szkoły Czytelników „Echa” przy ul. Wróblewskiego znowu ma do zanotowania dalsze osiągnięcia polegające na załatwieniu sprawy nietypowych prefabrykatów, które mają wejść do konstrukcji budynku. Osiągnięcie to zawdzięczamy ofiarnej, obywatelskiej postawie KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW BETONIARSKICH I ŻELBETOWYCH w CZYŻYNACH-LĘGU. Zakłady te mimo iż są nastawione na seryjną produkcję typowych elementów przyjęły zamówienie na wykonanie nietypowych prefabrykatów dla szkoły przy ul. Wróblewskiego, dając dowód pełnego zrozumienia doniosłości sprawy i soli-

daryzując się z rzeszą ofiarnych krakowian — budowniczych szkół. Trzeba podkreślić, że z wykonaniem zamówienia wiązały się istotne trudności i problemy, wymagające od załogi szczególnego wysiłku.

Bezpośredni udział w wykonaniu zamówienia dla szkoły wezmą zespoły inż. inż.: ADAMA BAJERA i PAWŁA POPLAWSKIEGO, które chcąc przyspieszyć tę pilną pracę, zobowiązały się poza swymi normalnymi zajęciami opracować technologię, rysunki i dokumentację w formie urzędzeń potrzebnych do wykonania prefabrykatów. Nadzór nad wykonaniem samych prefabrykatów będzie sprawował kierownik oddziału wibrobetonów, p. ZEZISŁAW TORHAN.

W imieniu przyszłych uczniów najnowocześniejszej szkoły Krakowa przekazujemy wyrazy uznania oraz gorące podziękowania i pozdrowienia Dyrekcji Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych w Czyżynach-Lęgu, a w szczególności naczelnemu inżynierowi STANISŁAWOWI MACIAŁKOWI, inżynierom: ADAMOWI BAJEROWI i PAWŁOWI POPLAWSKIEMU, kierownikowi ZDZISŁAWOWI TORHANOWI oraz całej załodze Zakładów.

Harmonijna współpraca coraz większej ilości przedsiębiorstw, biorących udział w budowie, ich pełna zrozumienia i obywatelska postawa w połączeniu z postawą krakowskiego społeczeństwa, wojska, gwarantuje, że budowa zostanie ukończona wcześniej niż przewidują to plany poszczególnych etapów robót.

I sekretarz KW PZPR Lucjan Motyka na spotkaniu z załogą Szatkowskiego

Wczoraj w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Szatkowskiego w Krakowie odbyło się spotkanie załogi tych zakładów z I sekretarzem KW PZPR Lucjanem Motyką. W pierwszej części spotkania prelegent omówił pokrótce najważniejsze problemy związane z ogólną sytuacją gospodarczą kraju. Wiele uwagi poświęcił też sprawom wykonania zadań planowych w roku 1960. Jedną z nich to problem organizacji pracy, która jak dotychczas wciąż jeszcze wiele pozostawia do życzenia. Bez podniesienia organizacji pracy na wyższy poziom nie może być mowy o planowanym wroście wydajności pracy o 7,6 proc., a w niektórych gałęziach nawet o 14,2 proc. Te właśnie zadania muszą być wykonane poprzez lepszą organizację pracy a nie wzrost zatrudnienia, który nastąpi przede wszystkim w przedsiębiorstwach i instytucjach o charakterze usługowym.

W drugiej części spotkania głos zabierali robotnicy kierując do prelegenta wiele pytań zarówno o charakterze ogólnym jak i o osobistym.

24 osoby zginęły w katastrofie lotniczej w USA

W katastrofie amerykańskiego samolotu pasażerskiego który rozbił się 1 bm. w pobliżu Williamsport (stan Pensylwania) zginęły 24 osoby. Na pokładzie maszyny znajdowało się 22 pasażerów i 3 członków załogi.

Jeden z pasażerów żyje, lecz stan jego jest ciężki.

Katastrofa nastąpiła podczas burzy śnieżnej. Na skutek złej widoczności samolot wpadł na zbocze góry o wysokości 425 metrów.

Ekipa ratownicza, która przybyła natychmiast helikopterem na miejsce katastrofy, znalazła jednego ze znajdujących się jeszcze przy życiu pasażerów, zawieszono go w gałęziach drzewa wraz z fotelkiem, do którego był przypięty pasami.

Samolot uległ doszczętnemu zniszczeniu.

Nie ostrzegła się przed pochem!

NOWY JORK

Siusznosc przysłowia — się zleżo na jednego — odczuła na własnej skórze mieszkanka Kent (stan Ohio). Jak donoszą z tego miasta, na dom mieszkającej tam pani Hattie Miniers spadł lekki samolot, jednak szczególnym zbiegiem okoliczności żadna z trzech osób przebywających w domu nie odniosła większych obrażeń.

W godzinę potem p. Hattie, która wyszła cało z groźnego wypadku, przechodząc ulicą pośliznęła się i złamała nogę.



W dniu 5 grudnia br. oddany zostanie do użytku pierwszy na Dolnym Śląsku wyciąg krzeselkowy z Karpacza na Małą Kopę. Wyciąg ten zbudowała firma „Mostostal” z Zabrza. W ciągu godziny korzystać z niego może 220 osób. Na trasie kursować będzie jednocześnie 130 krzesełek. Na górnej stacji wyciągu na Małej Kopie uruchomiona zostanie luksusowa restauracja oraz schronisko na 30 miejsc. Na zdjęciu: Widok na trasę wyciągu.

Od 23 grudnia do 6 stycznia ferie zimowe

Ministerstwo Oświaty ustaliło termin tegorocznych ferii zimowych w szkołach na dni od 23 grudnia br. do 6 stycznia 1960 roku.

Ze względu na odrębną organizację pracy, w szkołach rzemiosł budowlanych ferie zimowe trwać będą od 20 grudnia br. do 20 stycznia 1960 r.



Kolejka przed krakowskim „Delikatesami” po cytryny i pomarańcze? Nie. A może rozpoczęto przed sprzedaż biletów na występy „Mazowsza”? Nie, nie, nie z tych rzeczy... To amatorzy „czaru twoich kółek” — miłośnicy motoryzacji, którzy tak przykładowo zorganizowali już na 4 dni przed ogłoszonym terminem przyjmowania zamówień przez krakowski „Motozbyt” na samochody importowane. Jak twierdzą znawcy, tak zorganizowanej kolejki jeszcze w Krakowie nie było. Już od pierwszych godzin utworzył się „komitet organizacyjny”, który skrupulatnie co 3 godziny sprawdzał obecność włączonych na listę osób. Samochody stojące na jedni snielniły rolę domków campingowych.



Stanisław Jantas kierownik administracyjny.

Waldemar Krygier.

Przedstawienie rozpoczyna się o 20,15



Prof. Taranne: Joanna Irena Wollen, prof. Taranne — Mieczysław Janowski.

TEATR 38 przez kilka lat swego istnienia związał się nierozdzielnie z mapą teatralną Krakowa, stanowiąc swego rodzaju jedyną w Polsce atrakcję. Bo to niby teatr studencki, a nie próbuje kabaretu, ani druzgocącej krzątki stolówek akademickich. — Wprost przeciwnie — jego linia reperturowa poza kilku zresztą cennymi wyjątkami w rodzaju „Parad” Potockiego lub „Nieboskiej” Krasieńskiego zawsze przynosi sztuki nowe, awangardowe, a raz nawet zdarzyła się prapremiera światowa. Była to „Ostatnia taśma Krapa” Becketta.

Historia Teatru 38 sięga roku 1956, kiedy to w sali ASP przy ul. Smoleńsk grupa studentów zorganizowana w kółku dramatycznym wystąpiła z montażem tekstów Gałczyńskiego. Próby do tego pierwszego występu odbywały się w salach wykładowych uniwersytetu, w przerwach między wykładami. Z biorących udział w tej premierze pozostały do dziś w teatrze 4 osoby.

W styczniu 1957 (już jako Teatr 38) w obecnej sali przy Rynku Głównym ma miejsce prapremiera sztuki Adamova „Wszyscy przeciw wszystkim” już w reżyserii Waldemara Krygiera. Krygier od tej pory stał się reżyserem, scenografem, duszą, ojcem i matką, babką, generałem i sierżantem zespołu.

Ale kto jest w zespole? Kim są ci ludzie pracujący z takim poświęceniem, o dochodach z trudem sięgających sumy 300 zł miesięcznie? Oto skróty ankiety personalnej.

Waldemar Krygier — patrz wyżej, ukończył scenografię na ASP. Barbara Jasińska — od kilku dni magister polonistyki. Irena Wollen — polonistka, pracuje. Zbigniew Horawa — w trakcie zdawania magisterium z geografii. Andrzej Skupień — kończy biologię. Wojciech Ciszewski — III rok rusycystyki. Bolesław Wojtanowicz — I rok Studium Ekonomicznego. Jerzy Paszula — II rok historii sztuki. Ewa Ławrusiewicz — średnia szkoła muzyczna. Mieczysław Janowski — zatrudniony na etacie sprzątaczką teatralną, wybiera się na historię. Źródła dochodów różne: stypendia, praca, udzielanie lekcji. Czas wolny: prawie nie ma, bo po południu odbywają się próby, wieczorem przedstawienia, a oprócz tego lekcje dykcji, szermierki i baletu. Plany na przyszłość: praca w Teatrze 38 a że jednak z czegoś trzeba żyć, więc, dojrzał zamiar założenia spółdzielni, gdzie cały zespół znalazłby pracę.

W tym miejscu wypadłoby rozrzedzić trochę szat, na temat, że oto kształcili się, a ani biologia, ani geografia, ani in-

ne gałęzie nauki nie skorzystają z nabytej wiedzy zespołu. Na szczęście jednak okres pchania na siłę do pracy już minął, znaleźć pracę też nie jest tak łatwo, a ich zapal teatralny ma w rezultacie dużą wartość. Lepsi ciekawzy zespół po studiach w innej dziedzinie, niż nieciekawzy po szkole aktorskiej, które to zjawisko staje się coraz częstsze. Szaty nasze więc ocalone, i teraz następuje pytanie: Czy przyjmuje się nowych członków zespołu?

Ależ oczywiście. Tylko nie każdy wytrzyma mordercze tempo pracy. Każdy nowoprzyjęty zaczyna od sprzątnięcia sali i obsługi technicznej przedstawienia. Trzeba wiedzieć, że teatr zmechanizowany jest tak, że do światła, kurtyny itd. zupełnie wystarczy jedna osoba.

Administracyjnie teatr należy do ZSP, który płaci świadczenia i prowadzi księgowość, a dotacja płynie z kasy uniwersytetu. 40 proc. wpływu z biletów idzie do podziału pomiędzy zespół, co daje przeciętnie sumę około 300 zł miesięcznie. Na etatach z pensjami zatrudnieni są: kierownik artystyczny W. Krygier, kierownik administracyjny — Stanisław Jantas, kierownik literacki L. Elektrowicz i sprzątaczką — czyli Mieczysław Janowski. Gwoli sprawiedliwości należy stwierdzić, że i scena i widownia są jednak sprzątane.

Jak to się dzieje, że ten niewielki teatr może sobie pozwolić na wystawianie sław światowego dramatu? Po pierwsze jak każdy inny teatr ma i on swoją pulę dewizową, a że sala liczy tylko 70 miejsc, więc nie ma obawy że z dochodów Teatru 38, Beckett lub Lazurowym Wybzie. Po drugie wystawienie premiery w Teatrze 38 kosztuje przeciętnie 3.000 zł, a więc od 10 do 1000 razy mniej niż w dużych teatrach. Dlatego premiery następują szybko po sobie.

Najbliższy plan premier przedstawia się bardzo interesująco: „Pokojówki” Geneta, „Zejście aktora” Ghelderode’a, sztuka Giordano Bruno „Candelaio”, widowisko oparte na

poetyckich tekstach Jesienina, „Paolo Paoli” Adamova. Wygląda to na bardzo zdecydowane zamilowanie chociaż Waldemar Krygier twierdzi, że nie ma żadnych założeń repertuarowych. „Chcemy pokazywać ludziom widowiska, a w dobrze sztuk kierujemy się z jednej strony wartościami literackimi, a z drugiej po prostu tym, co się nam podoba”.

Tekst: B. ZAGÓRSKA
Zdjęcia: WOJCIECH PAWŁOWSKI

Warto wiedzieć

Kiedy dziecko się jąka

Skąd bierze się jękanie? Jak je leczyć? Nad tym trudnym problemem głowią się już od lat uczeni wielu krajów. Ostatnio był on przedmiotem rozważań specjalistów na kongresie foniatrycznym w Paryżu.

Jękanie powstaje najczęściej pod wpływem czynnika emocjonalnego. Nieraz wystarczy dziecko ośmieszyć lub zawstydzić, by zaczęło się jąkać. Oprócz czynników emocjonalnych dużą rolę w powstawaniu wad mowy odgrywa dziedziczenie. Oblicza się, że przeciętnie połowa dzieci rodziców — jąkałów także się jąka. Poza tym statystyka wykazuje, że jąka się trzy razy

więcej chłopców niż dziewczynek.

Specjaliści rozróżniają kilka kategorii jękania. Do pierwszej zaliczyć można dzieci 3—4-letnie, które stosunkowo późno zaczęły mówić i nie potrafią wyrazić słowami tego, co wypowiadały do tej pory „po swojemu”. Ich jękanie polega na konwulsyjnym powtarzaniu jednej sylaby, np. „za-za-za bawka”. U dzieci nieco starszych jękanie przypomina zacinanie się, jakby gardło zaciskało się po pierwszej sylabie, nie dopuszczając następnej np. „za...bawka”. Jest to tzw. jękanie „toniczne”.

Jest jeszcze jękanie tzw. „szkolne”, pojawiające się w pierwszych klasach szkoły podstawowej, kiedy dziecko musi porzucić domową „gwarę”. Wypowiadać się trudniejszym językiem, poruszać w dziedzinie abstrakcji.

Ułomność ta wzmaga się jeszcze pod wpływem obawy przed ośmieszeniem i skutkiem nadwrażliwości. Toteż pierwszym zadaniem lekarza będzie uspokoić pacjenta i stworzyć wokół niego atmosferę odprężenia i zaufania.

Przy ćwiczeniach z osobą dotkniętą wadą mowy, bardzo pomocny bywa zwykły ołówek. Przy wymawianiu każdej sylaby pacjent kreśli na papierze

jadą przez Polskę, najczęściej Jnocami, pociągi złożone z wagonów towarowych. Wiozą do miast i wsi różne artykuły wyprodukowane przez zakłady przemysłowe. Cztery takie wagony zatrzymały się ostatnio na krakowskich torach. Jeden przywiózł z Warszawy radioaparaty „Tatry”, drugi — telewizory „Turkus”, trzecim przyjechały z Siedlec kożuchy a czwartym — rękawiczki ze Świdnicy. A oto, co się później okazało...

PANCERZE XX WIEKU

Są w Siedlcach Zakłady Przemysłu Terenowego, parające się produkcją kożuchów z brezentu i futra baraniego, nabywanych przez zakłady pracy dla szoferów czy wartowników. 184 takich właśnie kożuchów I gat. przysłano w tych dniach do Krakowa w cenie po 2.400 zł sztuka. Na wołowej skórze nie da się spisać wad i usterek, stwierdzonych przez inspektorów PIH i rzeczoznawcę. Okazało się m. in. że po przystrojeniu się w taki kożuch ręki w łokciu zgiąć nie sposób, bo skóra twarda jak podszawa.

Trzeba by ubrać siedleckich producentów w przysłane przez nich do Krakowa kożuchy i kazać prowadzić samochód.

REKAWICZKI NIE Z TEJ ZIEMI

Rękawiczek było 2.800 par. Damskie, męskie, letnie, zimowe, wszystkie ze skóry. Były wśród nich pary urozmai-

cone w kolorze: np. dwa palce w jaśniejszym odcieniu, a trzy pozostałe — w ciemniejszym. Były również rękawiczki o różnych wariantach grubości, np.: palec środkowy ze skóry grubej, a ostatni najcienniejszy — z cienkiej. Z powyższego wynika, że polotu i fantazji pracownikom Świdnickich Zakładów Białoskórniczo-Rękawicznich nie brakuje.

Ciekawe, czy ten polot i fantazja dopiszą im i wówczas, gdy będą musieli obniżyć cenę rękawiczek, gdyż biegły ustalił, że wartość rękawiczek jest niższa od wymaganej w granicach od 25—40 proc.

REASUMUJĄC:

Fakty, w artykule tym zawarte świadczą, iż w dalszym ciągu szereg zakładów wypuszcza na rynek skandalicznie braki. Są wprawdzie stosowane różnorakie sankcje w odniesieniu do osób odpowiedzialnych za te braki; widocznie jednak egzekwowane są jeszcze za mało energicznie, konsekwentnie i bezkompromisowo, skoro zrelacjonowane przez nas cztery przykłady nie należą do wypadków sporadycznych.

JANINA LOVELL

Porządki od podstaw

(Dokończenie ze str. 3)

strza świadczy o tym fakt, że dyrektor Kopalni kieruje tą kopalnią nieprzerwanie od lipca roku... 1945. Ha, gdzie drugi taki?

Podobnej wytrzymałości nie rokuje młodemu inżynierowi, który z dyplomem inżyniera magistra, bez stażu jednak objął kierownictwo oddziału w kopalni „Anna”. Zjechał, rozłożył się (czy może przeżył), na przodku spostrzegł połamane stemple, wrzeszczył: — Kto to zrobił? — Matysz — spokojnie objaśnił go nadgórnik. — Niech zaraz po wyjeździe zgłosi się u mnie w biurze! Pojęcia nie miał, że Matysz to taki vice-Skarbnik, złożył wy duch kopalni, powodujący ciśnienie stropów, łamanie kap i stempli. Ośmieszzył się na zawsze.

Ze zaś sporą część mniej wykształconych nowicjuszy wciąż jeszcze można posyłać z wiaderkiem po prąd, lub po

klucz od filara węglowego, a nie można zawierzyć bodaj że guziczka za naciśnięciem którego ruszają transportery. Śląsk przed innymi wziął się do porządkowania oświaty. Od podstaw, czyli od szkół podstawowych.

W roku 1960 tylko 5000 młodych będzie się mogło pożegnać z powszechniakiem, tylko ci, którzy obiorą zawód górnik. Cała reszta zostanie, by skończyć klasę ósmą. Szkoły średnie w ogóle nie przeprowadzą naboru, a więc w 1964, nie wypuszczą absolwentów, co stworzy dużą szansę tym, którzy z braku miejsc nie dostali się na wyższe uczelnie, a tymczasem otrząskali trochę z przemysłem.

Wyobraźcie sobie ile kosztują takie ósme klasy? W roku 1960 ma do nich uczęszczać mniej więcej 27 tysięcy młodzieży. Koszt — 23 miliony złotych. Ale to tylko początek. W 1965 Śląsk będzie musiał mieć aż 1530 oddziałów klasy ósmej. Ich wyposażenie i roczne utrzymanie pochłonie z górą 130 milionów.

Równocześnie ze zmianami organizacyjnymi wprowadzony ma być nowy, unowocześniony program. Postuluje się (nie od dziś zresztą) w pełni uwzględnić sprawy regionu. We wszystkich przedmiotach. Od historii do zajęć praktycznych. Te ostatnie mają być zróżnicowane według płci i środowiska. Co innego miasto, co innego wieś, program dla dziewcząt obejmować ma gospodarstwo domowe, a dla chłopców obsługę różnych współczesnych urządzeń elektro-mechanicznych.

Potrzeby nauczania historii Śląska uzasadniać nie trzeba. Kiepsko znają ją nawet starzy mieszkańcy Chorzowa i Rybnika. Rybnika to już na pewno. Nie gdzie indziej tylko na rybnickim cmentarzu pochowany jest komendant I Powstania Śląskiego, a napis na płycie grobowej podaje przekreślone nazwisko (Zgrzebnik zamiast Zgrzebnik). — Nikt nie podnosi rabanu chociaż tradycje na pewno ceni się tu i pielęgnuje. (Co niżej podpisanego bogaci nadzieją hucznej, mimo wszystko Barburki).

Z poważaniem

A. JĘDRZEJCZAK

Farby insektoobójcze

Jedna z firm angielskich wypuściła na rynek nową gamę farb do malowania ścian, które to farby, według zapewnień prospektów reklamowych, zabijają wszelkie insekty od muchy poprzez komary, karaluchy, mrówki aż po korniki. Farby mogą być używane w każdym klimacie i nie są dla ludzi szkodliwe. (bk)

Uwaga prenumeratorzy „Echa”

Czy odnowiłeś (opłaciłeś) już prenumeratę na r. 1957?

Jeśli chcesz nadal otrzymywać nasze pismo nie zwlekaj z opłaceniem prenumeraty!

Jeszcze tylko 14 dni pozostało Ci do opłacenia prenumeraty na r. 1960.

Przypominamy, że w dniu 15 grudnia upływa termin przyjmowania prenumeraty na r. 1960.

Świadczenia rzemieślników indywidualnych na fundusz Milenium

Dotarcie do właścicieli trzech tysięcy drobnych warsztatów rzemieślniczych rozrzuconych na terenie Krakowa i do siedmiu tysięcy warsztatów w województwie nie było łatwe. Nic więc dziwnego, że akcja zbiórki na rzecz Funduszu Budowy Szkół Pomników Tysiąclecia, wśród rzemieślników indywidualnych, początkowo szła opornie...

W Warszawie odbył się z okazji 10-lecia istnienia Spółdzielni Fryzjerów „Współpraca” konkurs fryzjerstwa damskiego. W pokazie wzięło ogółem udział 20 mistrzów fryzjerskich z Warszawy i niektórych większych miast Polski...

Jutro, w czwartek o godz. 13 przy ul. Skarbowej 4 pokój nr 12 odbędzie się zebranie pracowników handlu i przemysłu gastronomicznego zatrudnionych w zakładach prywatnych. Tematem obrad będą m. in. sprawy dotyczące uregulowania przynależności do Związku Zawodowego...

Sukces krakowskich fryzjerów

W konkursie warszawskim w konkurencji fryzur dziennych Leon Bank zdobył trzecie miejsce, a w konkurencji fryzur wieczorowych Bogumił Albanowski zajął drugie miejsce. W klasyfikacji drużynowej drużyna Spółdzielni Fryzjerów „Fala” w Krakowie zdobyła drugie miejsce.

W konkursie warszawskim w konkurencji fryzur dziennych Leon Bank zdobył trzecie miejsce, a w konkurencji fryzur wieczorowych Bogumił Albanowski zajął drugie miejsce.

2 grudnia Środa Pauliny

IDĄC ULICAMI KRAKOWA

Nic za darmo

Rzecz dzieje się przy kiosku z gazetami na Rondzie.

— Czy mogłaby pani zmienić mi 2 złote, chciałbym za telefonować.

— A co pan kupuje? — pyta sprzedawczyni i spokojnie czeka na decyzję przysięgniętego do muru klienta.

A gdyby tak czasem zrobić coś bez chęci zysku, ot tak, ze zwykłej ludzkiej uprzejmości? (et)

Notatnik krakowski

Dziś przy Rynku Gł. 20 o godz. 18 nastąpi uroczyste otwarcie Klubu Przyjaźni. Na uroczystości proszeni są aktywiści, członkowie i sympatycy TPPR.

O życiu na Marsie — mówić będzie dziś, w środę o godz. 18 w KDK przy Rynku Gł. 27 — E. Białoborski. Odczyt — ilustrowany przez zorki.

Dr Aleksander Rogalski wygłosi w dniu dzisiejszym w Klubie Stow. „Pax” przy Rynku Gł. 9 odczyt pt. „Tomasz Mann a literatura rosyjska”. Początek godz. 18.

Uwaga ekipy łączności miasta z wsią

W dniu 4 grudnia o godz. 9 w gmachu KW PZPR przy ul. Solińskiego 43 (sala parterowa) odbędzie się całodzienna narada ekip ruchu łączności miasta z wsią z terenu Krakowa. W programie — podsumowanie pierwszego okresu pracy ekip oraz omówienie instrukcji w sprawie zadań kółek rolniczych na rok 1960.

W piwnicy „Pod Krzysztoforami”

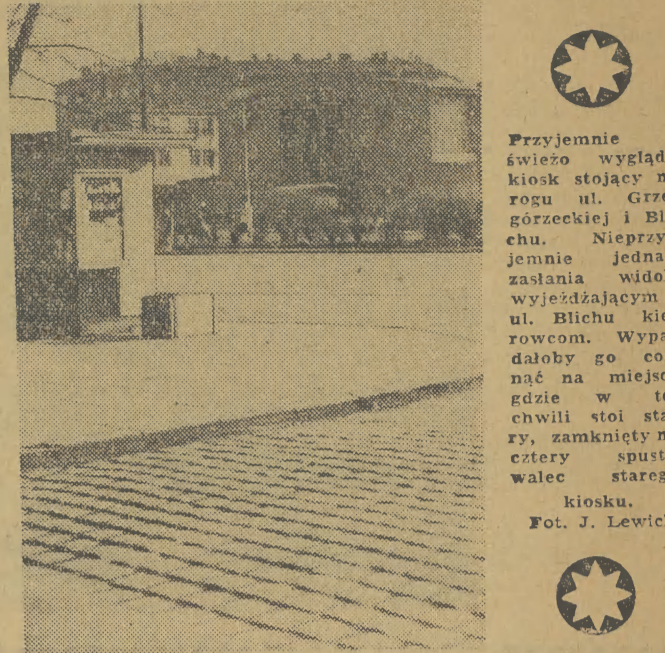
W piwnicy „Pod Krzysztoforami” trwają dalsze prace remontowe. Zakończenie ich — bez zaprowadzenia klimatyzacji na co zabrakło funduszy — ma nastąpić jeszcze w br. „Grupa krakowska” zamierza wszcząć starania o dodatkowe limity, żeby można było wreszcie uruchomić dawno oczekiwaną „Cricot II”.

Szef kuchni „Żywca”

p. T. Cholewa radzi na obiad

ŁAZANKI Z SEREM

Robimy łazanki, gotujemy je, odciekamy. 25 dkg białego sera mielimy na maszynce, dodajemy do niego 3 jaja, 6 dkg masła, pół szklanki śmietany, sól i pieprz. Łazanki mieszamy z serem, wkładamy do rondła posmarowanego masłem i posypanego bułką tartą, pieczemy w piekarniku podobnie jak sernik. Smacznego!



Przyjemnie i świeżo wygląda kiosk stojący na rogu ul. Grzegorzeckiej i Blichu. Nieprzyjemnie jednak zasłania widok wyjeżdżającym z ul. Blichu kierowcom. Wypadałoby go cofnąć na miejsce gdzie w tej chwili stoi stary, zamknięty na cztery spusty walec starego kiosku. Fot. J. Lewicki

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO: godz. 18 „Sprytna wdówka” (przedst. zamkn.). MODRZEJEWSKIE: 19.15 „Zawilsza Czarna” (premiera prasowa). KAMERALNY: 19.15 „Biedermann i podpalacz”. LUDOWY: 19.15 „Romulus Wielki”. TEATR 38: 19 „Nie-boska komedia”.

Kina

UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Lili” (USA). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Dom pani Tellier” (fr.). SZUKA: 15.45, 18, 20.15 „Zielony kwiat” (węg.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Na wschód od Edenu” (USA). WOLNOSC: 15.45, 18, 20.15 „Awantura o Basię” (pol.). WRZOS (Zamojskiego 50): 15.45, 18, 20.15 „Grzech” (jug.-niem.). KRAKUS (Al. Krasińskiego 18): 15.45, 18, 20.15 „W samo południe” (USA).

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1): 15.45, 18, 20.15 „Naśladownictwo wzbronione” (fr.). MAŁA SALA: 15, 17, 19 „Szukam mojej dziewczyny” (radz.). ŚWIATOWID (Al. Lenina): 15.45, 18, 20.15 „Zdrada” (CSR).

Ciekawa impreza muzyczna

Interesująca impreza muzyczna odbędzie się w niedzielę, 6 grudnia bm. w Krakowie. Będzie to „porankowy” (godz. 12) koncert muzyki operowej — w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia w Krakowie pod dyr. Jerzego Gerta, z udziałem znakomitego naszego barytona — Andrzeja Hiolskiego (bezpośrednia ogólnopolska transmisja radiowa z sali Filarharmonii).

Komunikat

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu zawiadamia, że w dniu 3 grudnia odbędą się następujące spotkania radnych z:

- mieszkańcami dzielnicy Grzegorzki w świetlicy „Młyn i Kaszarnia” przy ul. Południowej o godz. 18, z pracownikami Młyna i Kaszarni o godz. 14 przy ul. Południowej;
- pracownikami Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego przy ul. Wrocławskiej 53 o godz. 15;
- mieszkańcami dziel. Podgórze w Szkole Podst. przy ul. Bieżanowskiej o godz. 18-tej;
- mieszkańcami dziel. Stare Miasto w świetlicy „Centrostal” przy ul. Kopernika 6 o godz. 18-tej i w IV Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Boh. Stalingradu 48 o godz. 18-tej;
- mieszkańcami dzielnicy Zwierzyniec w Liceum Im. Sobieskiego przy ul. Sobieskiego 9 o godz. 18-tej i w VII Liceum przy ul. Michałowskiego 10 o godz. 18-tej.

Zmiany w PDT!

Dziś w nocy nastąpi „przeblowienie” parteru Domu Towarowego. Środkiem stoisko z masami plastycznymi zostanie zlikwidowane a jego zawartość przeniesiona do oszklonych gablot. Środek parteru zajmą natomiast pralki, lodówki, maszyny do szycia, wózki dziecięce itp. — których sprzedaż odbywa się w sposób presalekcyjny i z uwagi na to wymaga większej przestrzeni.

W grudniu na ekranach kin 19 nowych filmów

Grudzień zapowiada się w naszych kinach dość interesująco. W miesiącu tym w Krakowie i Nowej Hucie urzemy na ekranach aż 19 premier filmowych i kilkadziesiąt filmów powtórkowych. Do najciekawszych pozycji należą niewątpliwie zaliczyć komedię produkcji francusko-włoskiej z Vittorio de Sica pod tytułem „Tajemnice alkowy”, film produkcji francuskiej „Książę Myszkim”, stanowiący ekranizację znanej powieści „Dostojewskiego „Idiota” oraz dramat psychologiczny produkcji angielskiej — „Córka”. Urzemy również dwa interesujące filmy amerykańskie — pierwszy pt. „Okno na podwórko” znanego reżysera Hitchcocka z Grace Kelly i Jamesem Stewartem w rolach głównych oraz komedię pt. „Ojciec narzeczony”. Na pewno cieszyć się będzie również powrotem barwny film panoramiczny produkcji włoskiej z Sophią Loren pt. „Piękna młynarka”.

W grudniu reprezentowana będzie także na naszych ekranach kinematografia japońska i jugosłowiańska. I tak w kinie „Szuka” urzemy nowy japoński film kryminalny pt. „Morderca mimowoli”, a w kinie „Warszawa” jugosłowiański dramat pt. „Bez rozkładu jazdy”. Miłośnicy filmów muzycznych będą mieli okazję obejrzeć dwa filmy: „Mozart” produkcji austriackiej i komedie radziecką pt. „Dwa oblicza Natasy”. Oprócz wymienionych już pozycji wejdzie na ekrany naszych kin jeszcze pięć premier a to: dramat sensacyjny prod. NRD, reżyserii Herberta Ballmana pt. „Proces odroczone”, film prod. bułgarskiej „Przygoda w niebie”, film prod. bułgarsko-niemieckiej pt. „Gwiazdy” oraz dwa filmy radzieckie: „Kłaska” i „Rywał przy klerownicy”.

I wreszcie nasza rodzima produkcja filmowa. Oprócz wyświetlanego już dramatu pt. „Kamienie niebo” urzemy od dawna oczekiwaną komedię z Adolfem Dymszą pt. „Café pod Minogą”

oraz okupacyjny dramat wojenny — „Biali niedźwiedzi”. Tyle o premierach, a teraz parę słów o filmach powtórkowych. Na porankach w kinie „Warszawa” wyświetlane będą w grudniu aż trzy filmy panoramiczne: „Ludzie i wilki”, „Miłość w górach” i „Pułapka miłości”, a z kilkadziesiątu innych filmów, które zapewne nie wszyscy zdolali obejrzeć warto wymienić także pozycje jak „Grzech” (jug.), „Człowiek w przestworzach” (ang.), „W rytmie rock and rolla” (ang.), „Zakazany owoc” (fr.), „Intruz” (USA), „Na plaży” (fr.), „Paryżanka” (fr.), „Gospościa do wszystkich” (USA), „Francis, muł który mówi” (USA) a z polskich filmów — „Lotna”, „Baza ludzi umarłych”, „Pociąg” i „Awantura o Basię”. (aż)

Problem aparatów słuchowych łatwo rozwiązać

Niedawno pisaliśmy, że cały transport aparatów słuchowych zalega bezużytecznie półki magazynów krakowskiego PDT, ponieważ zakłady „Omig” w Warszawie nadesłały aparaty bez baterii. W naszej poprzedniej notatce apelowaliśmy więc do „Omig-u”, aby sprawę tę jak najszybciej załatwić. Tymczasem nie trzeba szukać pomocy aż w Warszawie, skoro... baterie są w Krakowie! Większą ilość baterii 22, 22,5 V do aparatów słuchowych posiada do upłynięcia Radiotechniczna Spółdzielnia Pracy w Krakowie (ul. Raciborskiego 18).

Mimo wielokrotnie zamieszczanych ogłoszeń nikt dotychczas nie skorzystał z jej ofert. Może więc zrobi to Dyrekcja PDT? (wł)

